

Komentarz o Narodowym Centrum Nauki

W 376 numerze „PAUzy Akademickiej” ukazała się wypowiedź Profesora Macieja Żylicza pt.: *Czy granty NCN osłabiają skuteczność Polaków w występowaniu o granty ERC?* Główną tezą tej wypowiedzi jest niezgoda na zawarte w moim wystąpieniu na zjeździe przygotowawczym do Narodowego Kongresu Nauki (Poznań, 24 lutego 2017) stwierdzenie, że „NCN, mając strukturę i programy podobne do ERC, w pewien sposób zaspokaja zapotrzebowanie na fundusze dla najzdolniejszych badaczy w Polsce i osłabia naszą skuteczność w występowaniu o fundusze europejskie”. To, że w mojej wypowiedzi zwróciłem uwagę na pewien – moim zdaniem – mankament NCN, skrytykowała kilka osób, z których zdaniem się liczę. Dlatego pozwalam sobie na kilka słów, tłumaczących nieco głębiej mój pogląd w tej sprawie.

Jestem świadomy olbrzymiej konkurencji w konkursach *advanced* ERC. Jestem też niepokodzony z naszą pozycją w statystykach ERC. Głęboko wierzę, że wybitne badaczki i badacze zasiadający w Radzie NCN-u też są zaniepokojeni tą pozycją i podejmują usiłowania, aby choć trochę zmniejszyć wizerunkową klęskę nauki w Polsce.

W moim poznańskim wystąpieniu wątek o Narodowym Centrum Nauki rozwinąłem następująco:

[...] Przechodzę teraz do NCN-u. Dla mnie NCN jest pewnym wzorem sukcesu. To agencja, która została zbudowana na wzór Europejskiej Rady Nauki i – moim zdaniem – wniosła niezwykle wiele dobrego do polskiej nauki. Ale i jej działanie ma pewne problemy.

Proszę Państwa, najpierw – bardzo mocno – o doskonałości tego ciała, którym jest 24-osobowa Rada NCN-u, właśnie powołana. To działa bardzo dobrze, widzimy, że jest trochę zbliżone do standardu Rady ERC. Ale działalność NCN-u – wzorowana na Europejskiej Radzie Nauki – stwarza także poważny problem: starając się trafić do przeróżnych grup, starając się dywersyfikować rodzaje stypendiów, utworzyliśmy ich tak wiele, że jest to dość nieczytelne; w tym gąszczu można się poruszać, nigdy z niego nie wychodząc.

Jednym słowem, powołując NCN – i o tym też już była tu mowa, m.in. w wystąpieniu Pana Profesora Jajszczyka – utworzyliśmy coś, z czego

trudno będzie wyjść na tę lewą stronę [wyjaśnienie moje (JD): na przeźroczu ilustrującym ten punkt pokazane były liczne programy NCN i, po lewej stronie, stosunkowo nieliczne programy ERC], do programów ERC. I to jest olbrzymi problem. Wierzę, że koledzy z Rady NCN-u są coraz bardziej tego świadomi. To nie może być tak, że nasza – ciągle jeszcze wąska – grupa doskonałych naukowców nie startuje w konkursach o granty ERC, bo – prawdę powiedziawszy – znacznie łatwiej i w sposób całkowicie satysfakcjonujący uzyskują oni granty z naszych krajowych agencji grantowych. To jest bardzo poważny problem, bo także ogranicza widzialność naszego kraju, nasze osiągnięcia i pozycję w życiu naukowym. Jednym słowem: wniosek, że NCN w jakiś sposób powinien zaadresować ten problem, jest dla mnie jasny.

Chciałbym raz jeszcze podkreślić: uważam, że działalność NCN-u wniosła niezwykle wiele dobrego do nauki w Polsce. To świetnie wydane pieniądze i powinno być ich więcej. Jednakże uważam, że nawet w przypadku NCN nie powinna obowiązywać zasada, iż powinno się o tym Centrum wypowiadać „albo dobrze, albo wcale”. Na szczęście NCN ciągle jest żywe i mam nadzieję, że jeszcze długo tak będzie.

W mojej wypowiedzi w Poznaniu pozwoliłem sobie na wysunięcie tezy, że – paradoksalnie – działalność NCN-u może przyczyniać się do naszego niskiego uczestnictwa w grantach ERC. Oczywiście, to nie NCN za to głównie odpowiada. Moją intencją było zwrócenie uwagi Koleżankom i Kolegom z Rady NCN-u na nasz niski poziom sukcesu w ERC. Szansę odwrócenia tego stanu rzeczy upatruję głównie w konkursach grantowych ERC przyznawanych osobom od 2 do 12 lat po doktoracie. Moim zdaniem osoby, które uzyskały duże granty NCN-u, powinny też być rozliczane z tego, czy utworzone przez nie zespoły, przyciągnęły lub rozwinęły kandydatów (najlepiej zwycięskich) do grantów ERC (*starting* lub *consolidators*).

Liczę, że Rada NCN-u będzie miała jeszcze inne pomysły, jak wzmóc nasze uczestnictwo w programach ERC. Rozumiem oczywiście, że główne i ustawowe działanie NCN jest związane z inną aktywnością.

JERZY DUSZYŃSKI

Prezes Polskiej Akademii Nauk